

BERNARD PIOTROWSKI  
Poznań

## POWSTANIE WIELKOPOLSKIE W ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ I NAUCE NIEMIECKIEJ (1919 - 1939)

Generał Kazimierz Sosnkowski u progu lat trzydziestych XX w. słusznie zauważył, iż „obowiązkiem każdego pokolenia jest przekazać potomności nie tylko legendy, lecz prawdy historyczne o działaniach związanych z obrazem wielkiego przełomu dziejów Polski”<sup>1</sup>. W świadomości społeczno-politycznej Polaków i Niemców właśnie te dziejowe przełomy stanowiły nie tylko pakiet określonych informacji zarówno potocznych, jak i naukowych, lecz przeradzały się szybko w stereotypy, legendy i mity. Wiedza o Powstaniu Wielkopolskim tak u Polaków, jak i u Niemców najczęściej była czerpana z rzadko sprawdzonych informacji (np. z broszur, jednodniówek itp.), z prac popularno-naukowych, z podręczników szkolnych, wojskowych materiałów szkoleniowo-agitacyjnych, niekiedy z dzieł naukowych o mniejszym zakresie oddziaływania społeczno-politycznego.

Ogólna ocena genezy i przebiegu powstania, i zarazem wartościowania poszczególnych jego faktów i wydarzeń, była ważną płaszczyzną tarć, kontrowersyjnych opinii, niekiedy sprzecznych stanowisk i ocen zarówno w polskiej, jak i niemieckiej świadomości historycznej. Wpłynęło na to kilka zasadniczych komponentów powstałych z doraźnych i perspektywicznych następstw powstania, tak ważnego w złożonym procesie polsko-niemieckiej koegzystencji okresu międzywojennego.

W ujęciu historyczno-geograficznym i politycznym powstanie stało się ważnym ogniwem w procesie korzystnego kształtowania się granicy polsko-niemieckiej. Powstanie wybuchło w okresie niezwykle ważnym, wręcz newralgicznym dla ostatecznego ustalenia tejże granicy. Mieszany skład narodowy kształtowany przez stulecia pogranicza polsko-niemieckiego powodował, iż kryteria etniczne w końcowym wytyczeniu granicy były niepewne, a nawet ryzykowne dla układu przyszłych stosunków polsko-niemieckich, zaś argumentacja historyczna odwołująca się do bliż-

<sup>1</sup> Cytat za: Z. Grot, *Literatura o powstaniu wielkopolskim*. W: *Rocznik Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1918/1919 w Poznaniu*, Poznań 1935, s. 105.



szej i dalszej przeszłości Polski i Niemiec (w niemieckiej terminologii: *Ostdeutschland*) zdecydowanie rozbieżna i kontrowersyjna.

Niechętnie te okoliczności podkreślano w publicystyce politycznej i nauce niemieckiej lat dwudziestych i trzydziestych (np. w pracach George Cleinowa, Richarda Perdelwitza czy Hansa Schmitza). W niemieckim osądzie powstanie miało być zbiorowym symptomem ponownej polskiej ekspansywności politycznej „na Zachód” po politycznej defensywności okresu zaborów. W terminologii niemieckiej było to polskie „parcie na Zachód” (*Drang nach Westen*), a w naszej historiografii, zwłaszcza w latach ostatnich, zwykliśmy to zjawisko określać mianem powstańczej myśli zachodniej<sup>2</sup>.

W niemieckiej opinii społecznej i politycznej, a także w pracach naukowych podkreślana była z dużą dozą niechęci okoliczność, iż powstanie wybuchło w dobie swoistego „dna kryzysowego” militarno-politycznej sytuacji Niemiec na przełomie 1918 i 1919 r. Uwypukla zresztą ten moment najnowsza polska historiografia powstania (np. prace B. Miśkiewicza, A. Czubińskiego, B. Polaka, P. Hausera)<sup>3</sup>. Umiejętne wykorzystanie doraźnej koniunktury politycznej przez powstańców stanowiło zaprzeczenie upowszechnionego w nauce, ideologii politycznej i w potocznych niemieckich stereotypach propagandowych przekonania o małym czy nawet nikłym wyrobieniu u Polaków instynktu polityczno-dyplomatycznego i państwowotwórczego<sup>4</sup>. W niemieckiej myśli politycznej konsekwentnie głoszono, co najmniej od czasów Hegla, iż rozwój tożsamości narodowej uwarunkowany jest bytem odrębnego państwa, Nowo powstałe po 1918 r. państwa Europy Środkowej i Wschodniej zaprzeczały tej tezie (np. odzyskanie niepodległości przez Polskę, proklamowanie niepodległej Litwy, Łotwy i Estonii).

W sferze militarnej Powstanie Wielkopolskie było pierwszym od zaborów zwycięskim zrywem w zachodniej części polskiego obszaru historyczno-etnicznego. W niemieckiej publicystyce powstania przedstawiane były (np. Powstanie Kościuszkowskie, Powstanie Listopadowe, Powstanie Styczniowe) jako wzorce bezsensownej „polskiej irredenty”. W osą-

<sup>2</sup> Por. M. Mroczo, *Polska myśl zachodnia*. Poznań 1986, ss. 76-80. Także: B. Piotrowski, *Polska myśl zachodnia w szeregach wielkopolskich powstańców ostatnich lat II Rzeczypospolitej*. Wyższa Szkoła Inżynierska. Prace Instytutu Nauk Społecznych, V/1985, ss. 50-67.

<sup>3</sup> Por. P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej. Październik—czerwiec 1919*. Poznań 1984; A. Czubiński, *Rewolucja 1918-1919 w Niemczech*. Poznań 1977.

<sup>4</sup> L. Trzeciakowski, *Polityka Prus na polskich ziemiach zachodnich w XIX wieku w historiografii polskiej i niemieckiej*. W: *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*. Cz. II. Poznań 1984, s. 176 i n.



dach niektórych niemieckich historyków (np. Walthera Recke) prowadziło to do pomniejszania, a nawet przemilczania dziejowej roli powstania w kształtowaniu się polskiej państwowości po I wojnie światowej. Szeroki społeczny jego rezonans na obszarze Wielkopolski był dla niemieckich publicystów, polityków i historyków mało zrozumiały; w ich przekonaniu Wielkopolska była „praniemiecką ziemią”, niemal całkowicie zniemczoną, z nieliczną polską elitą inteligentną i przewagą rzekomo politycznie obojętnego mieszczaństwa oraz mało patriotycznie wyrobionego chłopstwa. W obiegowych osądach niemieckich (np. miejscowych i napływowych pruskich urzędników, wojskowych, nauczycieli, publicystów) niemczeni na kresach zachodnich Polacy byli w aspekcie kulturowo-moralnym i politycznym — jedynie Prusakami „mówiącymi po polsku”. Właściwa jakoby była im nawet pruska mentalność narodowa, polityczna i obyczajowa. Wśród Niemców przeważała opinia, iż polski powstaniec — szeregowy żołnierz i podoficer był dobrze obznajomiony z kunsztem wojennym w pruskich koszarach i w walkach frontowych I wojny światowej. Od Prusaków miał on pośrednio przejąć owo poczucie krańcowego zdyscyplinowania, bezgraniczny posłuch dla przełożonych wojskowych i cywilnych i twórczy kult władzy i państwa<sup>5</sup>. Niemcy więc pośrednio jakoby przygotowali wojskowo, moralnie i obywatelsko Polaków, którzy z dużym zmysłem organizacyjnym i wyrobieniem politycznym powstanie wywołali i doprowadzili do zwycięskiego końca. W niemieckiej opinii polskie tradycje organicznikowskie nie odegrały w nim znaczącej i twórczej roli. Równocześnie jednak część niemieckich publicystów, geografów i historyków dostrzegała, iż „półwysep polski” (Wielkopolska) niekorzystnie wcinał się w obszar bardziej zniemczonyj ziemi śląskiej i pomorskiej. Śląsko-pomorskie „nożyce” nie mogły przez dziesiątki lat rozciąć zwarcie zamieszkałej przez Polaków Wielkopolski. Owa „etniczna zagadka” stawała się niewytłumaczalna dla części niemieckich propagandystów, politologów i historyków.

Poniżej zgromadzone materiały jednoznacznie przekonują, iż tradycje *Grenzschtzu* z lat 1918 - 1919 warunkowały i potęgowały ujemne wzorce we współżyciu obydwu narodów, a także stereotypy wrogości i braku zaufania niemieckiego polityka, intelektualisty, urzędnika — w mniejszym stopniu robotnika i chłopca — do powstańca wielkopolskiego. Jed-

<sup>5</sup> Por. raporty *Reichswehrministerium* np. z 1920 r. Bliżej B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy o Powstaniu Wielkopolskim w niemieckiej historiografii oraz publicystyce (1919 - 1939)*. W: *Prawdy i fikcje Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919. Materiały z VII Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego*. Kościan 25 kwietnia 1986 r. Red. naukowa: B. Polak. Koszalin 1987, ss. 86, 101. (dalej cyt. B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy*).



nak w ocenie większości Niemców, szczególnie na terenach przygranicznych, Powstanie Wielkopolskie i powstania śląskie dobitnie symbolizowały szeroko rozumianą „antyniemieckość” (*Deutschfeindlichkeit*) Polaków.

W świadomości dziewiętnastowiecznych Niemców utrwaliło się przekonanie, iż sprawnie funkcjonująca gospodarka i efektywna organizacja pracy jest obcą polskiej umysłowości i praktycznej działalności. Tymczasem Powstanie Wielkopolskie było chlubnie zdany egzaminem zbiorowym poznańskiego organicznictwa: dowodem konkretnego i pragmatycznego spojrzenia Wielkopolan na świat i życie. Okazało się, iż efektywna gospodarność, wymierne wyniki wzrostu gospodarczego, umiejętność zbiorowego organizowania życia i pracy nie są bynajmniej niemiecką specjalnością. Wielkopolanie w stosunkowo krótkim czasie stworzyli podstawy ekonomiki wojennej z wystarczającymi zasobami żywnościowo-surowcowymi. Niemiecka historiografia i publicystyka pomijała raczej ów ważny moment umiejętnego łączenia uzasadnionych aspiracji patriotycznych z realiami dobrego gospodarowania.

W opiniach niemieckich (np. w publicystyce i literaturze pięknej) mocno podkreślano rzekomo ujemne cechy charakterologiczne powstańca wielkopolskiego i świadomie przeciwstawiano je pozytywnym cnotom obywatelskim niemieckich żołnierzy frontowych, podoficerów i kadry oficerskiej<sup>6</sup>. W niemieckiej literaturze pięknej, publicystyce w XIX w. i na początku XX w. utrwalił się (zwłaszcza w obiegu potocznym) wzorzec osobowy Polaka jako wyidealizowanego, myślącego niepragmatycznie, irracjonalnego, wręcz zawodowego rewolucjonisty stanowiącego uosobienie destruktywnej (nawet dla pokoju w Europie!) „irredenty polskiej”. Powstaniec wielkopolski nie stanowił tutaj wyjątku, chociaż w niektórych opiniach i pracach badawczych niemieckich podkreślano, iż w zrywie niepodległościowym z 1918 r. dyscyplina i jasno postawione cele przeważały nad improwizacją i prowizorycznością.

Powstanie Wielkopolskie wybuchło w czasie, gdy czwarta już generacja Polaków kształtowała swoją bezpieczną tożsamość narodową. Niewątpliwie, w Wielkopolsce wytworzyły się (podobnie jak na Śląsku i Pomorzu Gdańskim) swoiste dzielnicowe, lokalne wspólnoty. Jak wiadomo, stanowiły one następstwo społeczno-narodowej i duchowo-kulturowej izolacji, jak też nikłej, bezpośredniej łączności Polaków z zachodnich i północnych kresów ze zwartym polskim obszarem etnicznym, np. Królestwa Polskiego i Galicji stanowiących rdzeń naszego pnia etnicz-

<sup>6</sup> Por. J. Chodera, *Pokłosie Powstania Wielkopolskiego z lat 1918-1919 w literaturze niemieckiej*. W: *Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD XVI-XX w.* Poznań 1974, ss. 249-261.

<sup>7</sup> B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy*, ss. 87, 102 (materiały źródłowe).



nego. Owa „dzielnicowość”, czy wręcz lokalny separatyzm Wielkopolan był skrzętnie akcentowany przez niemiecką opinię publiczną, zwłaszcza kręgi polityczne i naukowo-publicystyczne<sup>7</sup>. Bez wątplenia Wielkopolanie bytując w zamkniętym obszarze etnicznym wytworzyli przez wieki własny świat pojęć i nawyków społecznych; cechował ich najczęściej ujemny stosunek do niemieckich współmieszkańców i państwa prusko-niemieckiego, jak też specyficzna interpretacja własnego dziedzictwa kulturowego<sup>8</sup>. Nietrudno zauważyć, iż różnice kulturowe pomiędzy Wielkopolanami i Pomorzanami (mniej może między Ślązakami i Kaszubami) w stosunku do reszty Polaków i ogólnopolskiego wzorca narodowo-kulturowego nie były tak wielorakie i silne jak między Bawarami, Sasami czy mieszkańcami ziem wschodnich Niemiec w stosunku do kultury ogólnoniemieckiej, przeszłości etniczno-duchowej i państwa prusko-niemieckiego. Jednakże niemieccy publicyści i naukowcy analizujący następstwa wybuchu Powstania Wielkopolskiego i powstań śląskich rzadko do tego typu porównań się odwoływali. Mieszkańcy zachodnich ziem Polski byli więc przygotowani do skutecznej integracji duchowej i ekonomicznej ze wspólnotą narodową i polityczną ziem powstającej Polski.

W niniejszym artykule zamierzamy jedynie naszkicować złożony problem kształtowania się i recepcji stereotypu zbiorowego Polaka-powstańca wielkopolskiego w niemieckiej świadomości politycznej i narodowej, zarówno tej potocznej, jak i tej kształtowanej przez niemiecką naukę, zwłaszcza historiografię, operując pojęciami tak nieostrymi jak oceny, opinie, wartościowanie, postawy ideowe, mity, legendy, zbiorowe stereotypy. Część z nich powstała i umacniała się w trudnych realiach Powstania Wielkopolskiego, ale poważna ich ilość stanowiła konsekwencję wielowiekowego rozwoju polityczno-kulturowego Niemców, który potwierdzał efekty umacniania się w ich świadomości fałszywego obrazu Polaków, narodu polskiego, jego tradycji historycznej i duchowej (np. cech charakterologicznych i norm moralno-obyczajowych). Ów stereotyp Polaka upowszechniany był w Niemczech najczęściej w formie zorganizowanej przez szkołę, rodzinę, propagandę w wojsku i działalność partii politycznych i organizacji społeczno-gospodarczych i kulturalnych. Te oceny i wzorce odnoszą się do częstokroć złożonej płaszczyzny współżycia Polaków i Niemców zarówno z tzw. rdzenia Rzeszy (*Reichsgebiet*), jak i na terenach pogranicza polsko-niemieckiego (*Grenzdeutschtum*) oraz w diasporze w krajach ościennych (*Auslandsdeutschtum*). W Niemczech po roku 1918 wypowiedzi o powstańcach wielkopolskich w prasie, publicystyce czy w pracach naukowych były częstsze i bardziej szczerze (w sensie pozytywnym i negatywnym). Publikacje niemieckie w odro-

<sup>8</sup> Tamże, ss. 88, 102 (raporty do Ministerstwa Spra wWewnętrznych).



dzanej Polsce były w tej dziedzinie krępowane ograniczeniami cenzury i, częstokroć pozornie przestrzegany, normami życia państwowego. Badając częstotliwość występowania, strukturę społeczną oraz geograficzne rozprzestrzenienie się niemieckich ocen powstania i powstańców dochodzi się do wniosku, że tonacja zdecydowanie nacjonalistyczna najczęściej występuje na pograniczu polsko-niemieckim: na Pomorzu Zachodnim, w Meklemburgii, Prusach Wschodnich, Brandenburgii i niemieckiej części Śląska.

Z udostępnionych autorowi akt niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (*Aussenministerium*) z lat dwudziestych nietrudno wywnioskować, że władze granicznych z Polską rejencji (np. królewieckiej, koszalińskiej, frankfurckiej) skrupulatnie i systematycznie śledziły działalność społeczną, polityczno-propagandową i paramilitarną kombatan-tów Powstania Wielkopolskiego i powstań śląskich. Szczególnie pilnie rejestrowano różnorakie formy pracy narodowo-obywatelskiej polskich organizacji byłych powstańców na pograniczu pomorskim i wielkopolskim i częstokroć odwoływano się do strategicznego znaczenia (w sensie wojskowym, politycznym i gospodarczym) tych ziem dla państwa niemieckiego. Niemieckie władze rejencyjne i landraci przygranicznych powiatów zaniepokojeni byli rozległością form pracy i rosnącymi wpływami organizacji kombatan-tów polskich na młodzież szkolną i pracującą<sup>9</sup>. Oddziaływanie tych organizacji na ludność wiejską i małomiasteczkową — np. Wielkopolski i Pomorza — było dowodem ich masowej, a nie elitarnej działalności. We władzach Frankfurtu n. Odrą, Koszalina, Królewca czy Szczecina zdawano sobie sprawę, że były powstańcy, urzędnik, nauczyciel i duchowny polski stanowił siłę motoryczną i produkującą zarazem w złożonym mechanizmie procesów narodowej integracji i kulturowej asymilacji ziem zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej<sup>10</sup>. Za szczególnie „niebezpieczne” dla dalszego niemieckiego stanu posiadania na „ziemiach Niemiec wschodnich” jednoznacznie uznano wszelkie formy społecznej, politycznej, a nawet paramilitarnej współpracy związków kombatan-tów Powstania Wielkopolskiego i powstań śląskich ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich (po 1934 r. Polski Związek Zachodni)<sup>11</sup>.

Zarówno w raportach urzędowych, jak i w niemieckiej prasie pogranicza mówiło się o tworzeniu „antyniemieckiego frontu”. Kombatan-tom i działaczom ZOKZ zarzucano, iż głoszą, zwłaszcza w swej agitacji poli-

<sup>9</sup> Tamże, ss. 87-89.

<sup>10</sup> Tamże, s. 88. Także: B. Piotrowski, *Kombatan-ci Powstania Wielkopolskiego a stosunki polsko-niemieckie 1919-1939* (w druku).

<sup>11</sup> B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy...*, ss. 88, 102 (przypis 14).



tycznej i działalności wychowawczej, koncepcje aneksji części niemieckiego Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich, jako tzw. ziem niewyzwolonych. Za dzieło organizacji kombatanckich uznano m.in. szybkie spolonizowanie południowej Wielkopolski, gdzie udział Niemców w zaludnieniu był szczególnie duży, a struktura wyznaniowa Polaków złożona (Polacy wyznania katolickiego i protestanckiego)<sup>12</sup>. W latach dwudziestych i trzydziestych naczelnicy pogranicznych niemieckich rejencji z niepokojem systematycznie raportowali do Berlina, iż organizacje kombatanckie wspierane przez władze polskie, urządzają ćwiczenia wojskowe i sportowe — pośrednio militaryzują społeczeństwo polskie, a zwłaszcza młode pokolenie<sup>13</sup>. Ta wieloraka działalność patriotyczno-wychowawcza b. powstańców uchodziła za zdecydowanie destruktywną w stosunkach polsko-niemieckich. W prasie poznańskiej w czasie obchodów dziesięciolecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego zwracano uwagę (np. na łamach „Kurieria Poznańskiego” i „Dziennika Poznańskiego”) na coraz bardziej napastliwe artykuły i komentarze w prasie i publicystyce niemieckiej fałszujące czyn wojskowy i patriotyczny powstania<sup>14</sup>.

Gdybyśmy spróbowali wartościować wypowiedzi niemieckie o powstańcach wielkopolskich z lat dwudziestych i początku trzydziestych, to spotykamy się w kręgach dziennikarzy, polityków, nauczycieli i inteligencji twórczej z komentarzami i wypowiedziami konsekwentnie nacjonalistycznymi a nawet szowinistycznymi, natomiast mniej ujemny stereotyp powstańca utrwalił się w politycznej świadomości niemieckich środowisk małomiasteczkowych, a zwłaszcza wiejskich i robotniczych. Częściej z wojującymi opiniami o powstaniu i powstańcach spotykamy się w przygranicznej prasie lokalnej (np. pomorskiej, wschodniopruskiej, śląskiej) aniżeli w gazetach o zasięgu ogólnoniemieckim. Sądy o tym dziejowym wydarzeniu były częstokroć widocznym wskaźnikiem narastających nastrojów nacjonalistycznych w Niemczech, co pozostawało w bliskim związku z totalną rewizją polskiej powersalskiej granicy zachodniej<sup>15</sup>.

W latach dwudziestych ośrodkami propagandy antypolskiej szczególnie wykorzystującej przebieg i następstwa Powstania Wielkopolskiego były: Berlin (rozliczne organizacje i placówki naukowe), Wrocław, Piła

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże; B. Piotrowski, *Kombatancki Powstania Wielkopolskiego...* (w druku).

<sup>14</sup> B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy...*, ss. 89, 103 (materiały).

<sup>15</sup> B. Piotrowski, *Niemiecka publicystyka i historiografia o Powstaniu Wielkopolskim (1919 - 1939)*. W: *Wielkopolska a powstanie śląskie 1919 - 1921. Materiały z III Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego*. Kościan 5 II 1974. Red. B. Polak. Leszno 1977, s. 78 i n.



i Frankfurt n. Odrą. W Berlinie mieściła się np. centrala tzw. służby ojczyźnianej (*Reichszentrale für Heimatsdienst*) rozprzestrzeniająca krzywdzące, nie potwierdzone i nieprawdziwe informacje o wielkopolskim zrywie niepodległościowym<sup>16</sup>.

Szczególnie podatni na ową propagandę byli Niemcy, którzy w latach 1918 - 1920 tysiącami opuszczali Pomorze i Wielkopolskę. Byli to przede wszystkim urzędnicy, wojskowi, nauczyciele, drobnomieszczanstwo i bogatsze chłopstwo. Tworzyli oni własne organizacje, np. powstały w marcu 1919 r. we Frankfurcie n. Odrą Niemiecki Związek Ojczyźniany Poznańskich Uchodźców (*Deutscher Heimatbund Posener Flüchtlinge*), zdecydowanie niechętny wydarzeniom powstańczym w Wielkopolsce i na Pomorzu. Współpracowało z nim wielu wpływowych niemieckich polityków, m.in. założyciel Stowarzyszenia Niemieckiego (*Deutsche Vereinigung*) — Georg Cleinow. Odwetowa rewizjonistyczna motywacja w stosunku do zachodnich granic Polski przyświecała również innym organizacjom działającym wśród Niemców, którzy opuścili Polskę (np. *Reichsbund der Posener, Reichsverband Ostschutz*).

W niemieckiej publicystyce, powstałej w trakcie trwania jak i po powstaniu głoszone m.in. w tonacji nader emocjonalnej, iż Polacy powstanie starannie przygotowali i zaskoczyli w grudniu 1918 roku dezorientowanych i słabo uzbrojonych lub rozbrojonych Niemców. Stwierdzano wręcz, iż stanowiło ono dla Niemców z Poznańskiego swoistą „noc św. Bartłomieja”, że było przykładem „polskiej winy” wobec władz i ludności niemieckiej, pełniących „misję kulturowo-cywilizacyjną” wśród ludności polskiej<sup>17</sup>. Posługując się taką argumentacją jako wydawca w 1919 r. tomu dokumentów o powstaniu stwierdzał Fritz Vossberg, iż „narodowa rewolucja polska” mimo znacznie zróżnicowanych stanowisk politycznych i społecznych w obozie polskich powstańców wybuchła w niezwykle dla Niemców krytycznym pod względem politycznym i militarnym okresie<sup>18</sup>. W kręgach niemieckich polityków i publicystów już w początkach lat dwudziestych zdawano sobie sprawę, że zwycięskie powstanie wydatnie przyczyniło się do ostatecznego wytyczenia granicy zachodniej Polski. Stąd też w działalności polityczno-propagandowej niemieckich organizacji (np. *Deutscher Schutzbund für das Grenz- und Auslandsdeutschtum*) legendę o niemieckich bohaterskich oddziałach

<sup>16</sup> Tamże, s. 79 i n.

<sup>17</sup> Por. np. J. Lamla, *Der Aufstand in Posen 1919*. Berlin 1919; W. Koch, *Der polnische Aufstand in Posen*. Posen 1919; H. v. Koss, *Die Hölle in Posen*. Berlin 1919. Sporo materiału w cyt. pracy P. Hausera.

<sup>18</sup> F. Vossberg, *Der polnische Aufstand in seiner Entstehung. Die Vorbereitungen zum polnischen Aufstand in der Provinz Posen im November—Dezember 1918*. Berlin 1919. Także P. Hauser, *op. cit.*, ss. 56 - 57, 61 - 71, 74 - 75.



*Grenzschutzu* łączono z otwartą rewizją tej granicy jako tymczasowej i prowizorycznej. Owa nieprzejednana tonacja nacjonalistyczna czy wręcz szowinistyczna wobec tych, co się ośmielili upomnieć po przeszło stu latach o niepodległość polityczną i odrębny byt narodowy, konsekwentnie przewijała się w propagandzie prasowej, na wrzaskliwych mityngach organizacji paramilitarnych, jak np. *Bund der deutschen Grenzmarkenschutzverbände*, *Ostbund*, *Ostmarkenverein*, *Tannenbergbund*, *Bund der Frontsoldaten*<sup>19</sup>.

Od nacjonalistycznych uproszczeń i stereotypów nie uwolnili się także niemieccy badacze dobrze znający dzieje naszego narodu, jak np. związany z Wielkopolską profesor Uniwersytetu Wrocławskiego Manfred Laubert. Dziwiła go motywacja narodowo-polityczna Polaków, którzy chwycili za broń w latach 1918-1919 i to na ziemiach „niemieckiego Wschodu”. W zadziwiającej argumentacji badawczej Lauberta w zaborze pruskim istniał i działał mechanizm niemieckiej asymilacji kulturowej, nie było zaś procesów germanizacyjnych. Jego zdaniem, bezpośrednia pomoc państw ententy i niebываły chaos powstały w Niemczech w następstwie wybuchu rewolucji listopadowej przyniosły zwycięstwo polskim powstańcom. Negował zatem ich wysiłki organizacyjne (np. wojskowe i polityczne), a także kwestionował ich narodową dojrzałość. Była ona — jego zdaniem — zbyt słaba, bo przecież mieszkali na wielkopolskiej „praniemieckiej ziemi”, a rządy pruskie dały im tak bardzo widoczne osiągnięcia duchowo-kulturowe i cywilizacyjne<sup>20</sup>. W rozumieniu M. Lauberta patriotyczna postawa Polaków w Wielkopolsce nie mogła przeczyć koncepcji (tak upowszechnionej w niemieckiej nauce historycznej i politologicznej!), iż tzw. *Ostmark* jest integralną częścią niemieckiego obszaru etnicznego, państwowego i kulturowego (*Kulturlandschaft*). W poglądach takich nie był on bynajmniej odosobniony. Niemiecki ekspert od spraw narodowych Polski i Europy Środkowej oraz Wschodniej Max Hildebert Boehm dowodził autorytatywnie, że polskie narodowe powstanie (w tym także wielkopolskie) były przejawem destruktywnego polskiego irredentyzmu i jedynie zakłócały porządek polityczny i geopolityczną równowagę Europy<sup>21</sup>.

Znany i wpływowy politycznie niemiecki geograf Albrecht Penck pomniejszał w swych dociekaniach badawczych rozmiary „zamkniętego polskiego obszaru etniczno-językowego” i nie bardzo rozumiał, dlaczego doszło do wybuchu powstania w wielkopolskiej „pragermańskiej ziemi

<sup>19</sup> B. Piotrowski, *Niemiecka publicystyka...*, s. 82 i n.

<sup>20</sup> L. Trzeciakowski, *Polityka Prus...*, ss. 149-150, 170-174; B. Piotrowski, *Niemiecka publicystyka...*, ss. 86-88.

<sup>21</sup> B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy...*, ss. 90, 103 (przypis 34).



kulturowej”<sup>22</sup>. Oczywista prawda naukowa i tak właściwa niemieckim naukowcom dogłębnosc i dociekliwosc musiala byc najczesciej podporzadkowana nietolerancyjnym uprzedzeniom kulturowo-politycznym do ościennego narodu o dlugich tradycjach odrębnego rozwoju. Dorzecze Odry dla Lauberta czy Boehma bylo ziemia praniemiecka, na ktorej polska panstwowosc (zarowno w aspekcie doraźnym jak i perspektywicznym) nie miala racji bytu.

W tych sądach niemieccy historycy i politolodzy nie pozostawali osobnieni. W latach dwudziestych i trzydziestych takze niemiecka literatura piekna nawiązywala do problematyki powstanczej. Nurt ten cechowal sie nie tyle artystycznym polotem, pieknem narracji i jezyka, ile nacjonalistyczna zjadliwoscia oraz nie uzasadnionymi uprzedzeniami do polskiego panstwa, narodu, tradycji dziejowej i kultury. Glosicielami tych literackich stereotypow byli najczesciej pisarze drugo- i trzeciorzedni, autorzy powiesci o wydarzeniach z lat 1918 - 1919, tacy jak H. von Saltzwedel, R. Stratz, C. Schweiger, F. Herwig, W. Damer<sup>23</sup>. Nie byly to wiec nazwiska glodne w niemieckiej literaturze, nawet tej regionalnej! Powstanczy wielkopolscy byli przez nich przedstawiani jako zwykli „zdracy”, ktorzy nie docenili, wywołujac otwarty bunt, dobrodziejstw prusko-niemieckiej cywilizacji w Wielkopolsce. Interesujace, iz powiesci o tak wyraźnej tendencji nacjonalistycznej ukazywaly sie najczesciej w okresach narastajacych napięć w stosunkach polsko-niemieckich (np. na poczatkul lat dwudziestych, w okresie wojny celnej i konferencji lokarneńskiej), a zwlaszcza po 1937 r. wzmošla sie hitlerowska antypolska propaganda. W powiesciach tych mozna bylo wyczytac, ze polscy powstanczy uosabiali najczarniejsze cechy charakteru i reprezentowali wyłacznie wady obywatelskie i zolnierskie. Nie byli Polacy wzorowymi zolnierzami (jak np. ci, ktorzy walczyli w oddzialach *Grenzschutzu*), a jedynie „motlochom i banda”. Z takimi „literacko” skonstruowanymi wzorcami osobowo-charakterologicznymi spotykamy sie w powiesciach np. Franza Herwiga, Kurta O. Barka czy pastora Johanna Ahlemanna. Powiesci tego typu stanowily zaprzeczenie prawdy i uczciwosci, gdyz w nich pojecia wolnosci, ojczystej spuścizny dziejowej i duchowej, patriotyzmu i walki o niepodleglosc mialy pozytywne i tworcze znaczenie tylko dla zolnierza niemieckiego<sup>24</sup>. Jezyk tych powiesci (zwlaszcza w latach trzydziestych) upowszechnial wzorce spolecznego darwinizmu i hitlerowskiego rasizmu. Mozna by o tej literaturze nie wspominać, bo jej poziom artystyczny

<sup>22</sup> P. Hauser, *op. cit.*, ss. 129 - 131, 175 - 176; A. Penck, *Ist die Ostmark unbestreitbar polnisches Gebiet?* Berlin 1919.

<sup>23</sup> J. Chodera, *Poklosie Powstania Wielkopolskiego...*, *passim*.

<sup>24</sup> Tamże; B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy...*, s. 91.



i wzorce wychowawczo-narodowe były mniej niż przeciętne, ale kształtowały one fałszywy i tendencyjny obraz Polaka-powstańca i swą treścią bardziej jeszcze antagonizowały i tak już skłócone narody. Ukazywały się one w stosunkowo dużych nakładach i były nie tyle duchową strawą, ile propagandową pożywką dla tysięcy Niemców z pogranicza polsko-niemieckiego. Ta właśnie literatura systematycznie i skutecznie przygotowywała grunt pod swoistą psychozę antypolską w niemieckim społeczeństwie. Wpływy literacko zafałszowanego obrazu polskich powstańców z lat 1918-1919 były szczególnie duże na niemieckim Śląsku, Pomorzu oraz wśród Niemców zamieszkujących Polskę. Franz Lüdtke, jeden z polityczno-duchowych przywódców Niemców na pograniczu polsko-niemieckim, nazwał to literaturą pograniczną (*Grenzlanddichtung*), „literaturą walki” z „polskimi narodowymi i obywatelskimi poczynaniami”<sup>25</sup>. Jako jeden z szefów osławionej organizacji nacjonalistycznej — Związku Niemieckiego Wschodu (*Bund Deutscher Osten*) uważał, iż tego rodzaju literatura jest swoistą „strażą na Wschodzie” (*Wacht im Osten*). W jednej ze swych powieści zmagania z wielkopolskimi powstańcami uznał za powinność Niemca na „niemieckim Wschodzie”. Nietrudno zauważyć, iż w niemieckiej literaturze pięknej problematyka wydarzeń z lat 1918-1919 znalazła swój szeroki odgłos w rozmiarach znacznie większych niż w beletrystyce polskiej. Właśnie ten typ literatury (zbliżony do literatury faktu) szerzył najefektywniej błędne i szkodliwe warianty tendencyjnego obrazu Polaka i to w dobie narastającego polsko-niemieckiego antagonizmu.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych w niemieckich placówkach naukowych zaczęto skrzętnie gromadzić wszelkie dokumenty związane z Powstaniem Wielkopolskim. W 1927 r. powstał w Gdańsku Instytut Ziemi Wschodnich (*Ostland-Institut*) o zamierzeniach dokumentacyjno-badawczych. Na łamach wydawanego tam czasopisma „*Ostland-Berichte*” tłumaczono na niemiecki całkowicie lub w streszczeniu wszelkie polskie prace dotyczące powstania, jak np. Bolesława Hulewicza *Powstanie Wielkopolskie* czy Stanisława Rybki *Zerwane pęta*<sup>26</sup>. Przedsięwzięciom translatorskim przewodzi, pracujący na Politechnice Gdańskiej, dr Walther Recke, specjalizujący się w dziejach Polski XIX i XX w. Swój niewątpliwy talent badawczy łączył jednak z niewybrednymi uprzedzeniami do Polski i Polaków. Zapewne z jego inspiracji w gdańskim Instytucie gromadzono wszelkie informacje o Powstaniu Wielkopolskim i o prowadzonych nad nim badaniach w poznańskim ośrodku naukowym.

<sup>25</sup> B. Piotrowski, jw., s. 92.

<sup>26</sup> O instytucie: J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*. Poznań 1973, ss. 209-211.



W 1932 r. wytrawny archiwista Johannes Papritz i mediewista Albert Brackmann założyli w berlińskiej dzielnicy Dahlem, później wydatnie rozbudowaną, placówkę naukowo-wydawniczą *Publikationsstelle*. W niej to rejestrowano i śledzono każdy przejaw zainteresowania Powstaniem Wielkopolskim i powstaniami śląskimi w nauce i publicystyce polskiej. Ważniejsze prace polskie (jak np. Zygmunta Wieliczki *Wielkopolska a Prusy w dobie powstania*) były przekładane na niemiecki w specjalnej serii tłumaczeń. Z instytucją tą czynnie współpracował Franz Lüdtke. W dziale dokumentacji *Publikationsstelle*, w wydzielonej kartotece gromadzono wszelkie dane o wybitniejszych wojskowych i politykach Powstania Wielkopolskiego<sup>27</sup>. Niewykluczone, iż były wykorzystywane w celach polityczno-represyjnych przez hitlerowców w II wojnie światowej.

W początkach lat trzydziestych na pograniczu polsko-niemieckim działalność narodowa i polityczna polskich organizacji kombatanckich była pilnie śledzona przez pograniczne niemieckie władze rejencyjne, szczególnie w Koszalinie, Pile, Frankfurcie n. Odrą, Królewcu i w Szczecinie. Drobiazgowo raporty wysyłało do berlińskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (*Innenministerium*), a także do centrali *Abwehry* w Królewcu. Szczególnie skwapliwie raportowano o potęgującym się patriotycznym ruchu młodzieżowym w Polsce Zachodniej, inspirowanym przez ogniwa ZOKZ, „Sokoła”, skautów i stowarzyszenia b. kombatanów (szczególnie z Powstania Wielkopolskiego). Mówiło się o „bezwzględnej ekspansywności narodowej Polaków”, którzy opanowali polskie życie polityczne Wielkopolski, Pomorza i Śląska<sup>28</sup>. Z dozą przesady propagandowej donoszono o militaryzacji polskiego młodego pokolenia przez organizacje kombatanckie. Szczególną uwagę niemieckich władz administracyjnych i wywiadu przykuwały obchody rocznicowe wybuchu Powstania Wielkopolskiego, jak również działalność terenowych ogniw polskich centralnych organizacji b. powstańców, zwłaszcza tych, w których silne były wpływy poznańskiej i pomorskiej Narodowej Demokracji<sup>29</sup>.

Działający na pograniczu rewizjonistyczny i zdecydowanie antypolski Związek Niemieckiego Wschodu (*BDO*) w swych ogniwach terenowych domagał się otwartej rewizji powersalskich granic. Na wielkim festynie ludności przygranicznej w 1932 r. we Frankfurcie n. Odrą landrat D. Naumann mówił o pełnym prawie Niemców do utraconych „ziem wschodnich”, odwołując się do „bohaterskich” tradycji *Grenzschtzu* w pamięt-

<sup>27</sup> B. Piotrowski, *Propaganda i nauka niemiecka w III Rzeszy o Polsce i Europie Wschodniej na przykładzie działalności berlińskiej Publikationsstelle*. W: *Studia Historica Slavo-Germanica*, t. XIII. 1984, ss. 129 - 162.

<sup>28</sup> B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy...*, ss. 91, 103 (materiały).

<sup>29</sup> Tamże, s. 91; B. Piotrowski, *Kombatancki Powstania Wielkopolskiego...* (w druku).



nych latach 1918 - 1919. Wiosną tego roku działacz *Ostbundu*, wspomniany już Franz Lüdtke, wezwał „wypędzonych” wielkopolskich Niemców, by zachowali i nadal pielęgowali tradycje niemiecko-marchijskiej kultury<sup>30</sup>. Podkreślano pilną potrzebę stworzenia z tzw. środkowej Marchii Wschodniej „rodzaju ośrodka pracy” Związku Wschodniego (*Ostbundzentrale*). W wypowiedziach propagandowych za największą niesprawiedliwość, jaką Polacy wyrządzili Niemcom, uznano Powstanie Wielkopolskie. O sprawach tych szeroko dyskutowano na mityngach wielu organizacji paramilitarnych Pomorza, Dolnego Śląska, Prowincji *Grenzmark Posen-Westpreussen*<sup>31</sup>. Imprezy przybierały coraz częściej rozmiary masowe i nacjonalistyczne formy propagandowe. Nietrudno zauważyć, iż w dobie narastających tendencji nacjonalistycznych poprzedzających dojście Hitlera do władzy ponownie powrócono do polityczno-propagandowego atutu polsko-niemieckiej konfrontacji zbrojnej na ziemi wielkopolsko-pomorskiej lat 1918 - 1919. Do ich tradycji odwoływały się zarówno polskie, jak i niemieckie ekstremalne siły polityczne. Motywacja była jednak odmienna. Polski kombatanant podkreślał konsekwentnie prawo Polaków do pradawnych ziem polsko-słowiańskich nad Odrą i Bałtykiem. Kombatanckie tradycje *Grenzschutzu*, pielęgnowane i upowszechniane przez rozliczne organizacje i stowarzyszenia, jednoznacznie prowadziły do nadrzędnego i wspólnego celu: otwartej rewizji powersalskich granic Niemiec. W tym kontekście rewizjonistyczno-propagandowym kształtowała się w latach dwudziestych i trzydziestych niemiecka pograniczna świadomość polityczna i historyczna.

Okres hitlerowski w Niemczech stworzył znakomite warunki do tworzenia się różnorodnych mitów, legend, stereotypów i uprzedzeń (zwłaszcza w publicystyce i nauce), ale także w opinii publicznej o powstaniu i powstańcach wielkopolskich. Deklaracja o nieagresji między Polską a III Rzeszą ze stycznia 1934 r. bynajmniej nie zagwarantowała bardziej korzystnych warunków podejmowania rzetelniejszych i obiektywniejszych „badań wschodnich”.

Jednym z przykładów może być założona w 1920 r. przez Ernsta Jäckhą w Berlinie Niemiecka Wyższa Szkoła Nauk Politycznych (*Deutsche Hochschule für Politik*)<sup>32</sup>. W okresie Republiki Weimarskiej była ośrodkiem ambitnie zaprogramowanych i rzetelnie realizowanych badań politologicznych, w których sporo uwagi poświęcono problematyce pol-

<sup>30</sup> B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy...*, s. 96.

<sup>31</sup> Tamże, s. 97.

<sup>32</sup> Por. B. Piotrowski, *Od idei międzynarodowego porozumienia do faszystowskiej propagandy. Działalność berlińskiej Deutsche Hochschule für Politik w latach 1920 - 1939*. W: *Studia Historica Slavo-Germanica* t. XV (w druku).



skiej i wschodnioeuropejskiej. W III Rzeszy praca dydaktyczno-naukowa szkoły podporządkowana została Goebbelsowi i kierowanemu przez niego Ministerstwu Propagandy. Od semestru zimowego 1931/1932 zatrudniono w tej uczelni Georga von Cleinowa, specjalistę z dziedziny historycznej problematyki polskiej (szczególnie wielkopolskiej i pomorskiej). W końcowych miesiącach I wojny światowej był Cleinow szefem prasowym przy generalnym gubernatorstwie w Warszawie i Łodzi. Był Polakom nieprzychylny, ale złożone problemy „bezpieczeństwa” narodu polskiego badał dogłębnie i wielostronnie<sup>33</sup>. W okresie Powstania Wielkopolskiego był duchowym i politycznym przywódcą Niemców w Bydgoszczy. W jednej z opracowanych w tym mieście odezwo z 2 stycznia 1919 r. apelował o zjednoczenie się Niemców nadnoteckich przeciw narastającemu „zagrożeniu polskiemu”<sup>34</sup>. W latach dwudziestych zajmował się szeroko rozumianą problematyką Związku Radzieckiego nie ukrywając swych antypatii do ustroju i ideologii radzieckiej<sup>35</sup>. „Badania wschodnie” pojmował Cleinow jako niezwykle szerokie zarówno w aspekcie tematycznym, jak i terytorialnym, a nawet w rozmiarach euroazjatyckich. We wspomnianej szkole kierował „seminarium euroazjatyckim” (*Eurasisches Seminar*). W tej właśnie uczelni w 1934 r. wydał pracę dokumentacyjno-wspomnieniową o działalności niemieckich rad ludowych w Bydgoszczy w latach 1918 - 1919<sup>36</sup>. Zgromadzone dokumenty były bodaj najmocniejszą stroną powyższej publikacji. Dzieło to, na poły wspomnieniowe, *de facto* dotyczyło wszystkich zasadniczych spraw Powstania Wielkopolskiego (zwłaszcza na ziemi pomorskiej) widzianych oczyma niemieckiego nacjonalisty. Cleinow nie ukrywał narastającej świadomości narodowo-państwowej Polaków w tych przełomowych wydarzeniach, ale nie dostrzegał tego w kontekście genetycznym (np. na tle realiów niemieczenia Polaków przez władze pruskie). Polacy, w jego przekonaniu, winni być słabi i wzajemnie skłóćeni, by nie zagrażać Niemcom w tzw. Marchii Wschodniej (*Ostmark*). Nie ukrywał treści nacjonalistycznych, pomimo otoczki radykalizmu społecznego w działalności niemieckich rad robotniczych i żołnierskich. Nie maskował także ich wielorakich powiązań z antypolskimi organizacjami masowymi (np. *Deutscher Ostmarkenverein*). Gromił niemieckich socjaldemokratów za ich niekonsekwentnie realizowa-

<sup>33</sup> Por. studium G. v. Cleinowa, *Die Zukunft Polen*. Vol. I-II. Berlin 1917.

<sup>34</sup> P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej...*, s. 116 i n.; S. Kubiak, *Niemcy a Wielkopolska 1918 - 1919*. Poznań 1969, ss. 66, 82.

<sup>35</sup> Szerzej B. Piotrowski, *Od idei międzynarodowego porozumienia...* (w druku).

<sup>36</sup> G. Cleinow, *Der Verlust der Ostmark. Die Deutschen Volksräte des Bromberger Systems im Kampf um die Erhaltung der Ostmark beim Reich*. Berlin 1934.



na politykę wobec Polaków w dobie powstania, a przede wszystkim za zbyt ni radykalizm w sprawach społecznych i destruktywny politycznie i narodowo pacyfizm. Jako działacz Zjednoczenia Niemieckiego (*Deutsche Vereinigung*) był za utworzeniem przygranicznej „armii *Grenzschtzu*”<sup>37</sup>. Książkę swą, którą już współcześnie polscy historycy określili jako „pół-naukową”, zadedykował Adolfowi Hitlerowi<sup>38</sup>. Cleinow w pracy zgromadził obfity materiał źródłowy i uznać ją należy za najlepsze w latach trzydziestych studium nad dziejami Powstania Wielkopolskiego w historiografii niemieckiej<sup>39</sup>.

Najgruntowniej i najwszechstronniej problematyką powstańczą zajęli się niemieccy historycy i publicyści działający w przygranicznej rejencji pilskiej, zwanej od 1922 r. Marchią Graniczną Poznań-Prusy Zachodnie (*Grenzmark Posen-Westpreußen*). Ta przygraniczna ziemia miała być „ostoją niemieckiej kultury”, a tradycję zmagania *Grenzschtzu* z lat 1918-1920 umiejętnie wykorzystano do aktywizacji duchowo-propagandowej i do otwarcie antypolskiej działalności narodowo-politycznej<sup>40</sup>. Dobrze zorganizowana i efektywnie działająca propaganda skierowana przeciw tradycjom powstańczym Polaków z ziem zachodnich II Rzeczypospolitej musiała mieć swoje „naukowe” uzasadnienie i argumentację korzystną dla niemieckiej przygranicznej racji stanu. W 1924 r. powstało więc w Pile towarzystwo „badania i pielęgnowania spraw ojczy-tych” (*Grenzmärkische Gesellschaft zur Erforschung und Pflege der Heimat*)<sup>41</sup>. Towarzystwo to, łącząc działaczy politycznych i społecznych, nauczycieli, publicystów, historyków, etnografów i archeologów, a nawet ekonomistów, zamierzało podjąć badania nad przeszłością, etnografią i realiami gospodarczymi owej przygranicznej prowincji i to z odpowiednią podbudową agitacyjno-ideową. Z pomocą przychodzili specjaliści od „spraw wschodnich” z uniwersytetu królewieckiego i berlińskiego. Często gościem w pilskiej placówce naukowej był ekspert do spraw polskich i wschodnioeuropejskich z uniwersytetu królewieckiego — Hans Rothfels<sup>42</sup>. Poza odczytami, wyświetlaniem filmów (nader upolitycznio-

<sup>37</sup> Tamże, ss. 117 i n., 208 i n.

<sup>38</sup> Już w 1935 r. Z. Grot określał Cleinowa jako hakatystę i skrajnego nacjonalistę (Z. Grot, *op. cit.*, ss. 104, 107-108).

<sup>39</sup> Z. Grot, *op. cit.*, ss. 108-109. O sprawach dyplomatycznych związanych z komisją rozjemczą w Trewirze wydał też studium publicystyczno-dokumentacyjne Hans von Hammerstein (tenże, *Der Waffenstillstand 1918/1919 und Polen*. Berlin 1920). Otwartą nienawiścią do Polaków ział M. Kollenscher omawiając stosunek ludności żydowskiej do powstania (M. Kollenscher, *Jüdisches aus der deutsch-polnischen Übergangszeit. Posen 1918-1920*. Berlin 1925).

<sup>40</sup> Dokumentacja B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy...*, ss. 94-95, 106.

<sup>41</sup> Tamże, ss. 95, 106 (dokumentacja archiwalna).

<sup>42</sup> Por. B. Piotrowski, *Kształtowanie się legendy pruskiej w republice wei-*



nych i najczęściej przeznaczonych dla młodzieży szkolnej) organizowano wycieczki do „miejsz pamięci” o tych, którzy walczyli w szeregach *Grenzschutzu*. O tamtych wydarzeniach często mówiono na kursach szkoleniowych i konferencjach pedagogicznych w ramach tzw. tygodni nauczycieli niemieckich na pograniczu. Szkolenia dotyczyły przeważnie spraw ekonomicznych i narodowych na pograniczu polsko-niemieckim, a także wydarzeń z lat 1918 - 1919.

Utworzono także w Pile rodzaj „wyższej szkoły ludowej”, by w szerszych kręgach społecznych pogłębić „pograniczne poczucie swojskości narodowej”<sup>43</sup>.

W towarzystwie popierano badania nie tylko nad rolnictwem i przemysłem okręgu nadnoteckiego (przeważały aktualne cele pragmatyczne), lecz również nad „niemieckim osadnictwem na terenach wschodnich Niemiec”. Postanowiono również prowadzić pogłębione studia nad dziejami i bieżącym zasięgiem etnicznym, i działalnością narodową ludności polskiej w rejencji pilskiej. Zbierano w związku z tym materiały archiwalno-biblioteczne, w tym także polskie. Przede wszystkim jednak gromadzono informację naukową i publicystyczną na temat Powstania Wielkopolskiego oraz militarnej działalności i funkcji *Grenzschutzu*<sup>44</sup>. Organem naukowym towarzystwa stało się czasopismo, często poruszające problematykę powstańczą „Grenzmärkische Heimatsblätter”.

We wspomnieniach niemieckich uczestników wydarzeń z lat 1918 - 1919, a wydawanych w latach dwudziestych (np. P. Ernsta Basedowa, i dr. Paula Corrensa) działalność patriotyczna wielkopolskich powstańców urastała do wymiarów „otwartej zdrady” wobec państwa pruskiego i narodu niemieckiego<sup>45</sup>. Jeden z działaczy rewizjonistycznego związku „przygranicznego” w Pile (*Grenzmärkischer Volksdienst*), Friedrich Ross, przyrównywał opisywane przez siebie wydarzenia Wiosny Ludów w Wielkopolsce do Powstania Wielkopolskiego. W obydwu dziejowych zwrotach, jego zdaniem, Polacy jakby świadomie niszczyli niemieckie zdobycze kulturalno-cywilizacyjne i polityczne właśnie na „niedorozwiniętym” gospodarzo i duchowo „europejskim Wschodzie”. Opisuując wypadki 1848 r. wyrażał Ross zadowolenie z przegranej Polaków. Wydarzenia z lat 1918 - 1919 opisywał już w formie wspomnień, które powtórnie, w tonacji jeszcze bardziej napastliwej, ukazały się w Pile w 1939 r.<sup>46</sup> Z niezadowole-

*marskiej. Casus Hansa Rothfelsa. W: Studia z najnowszej historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich. Red. S. Sierpowski. Poznań 1986.*

<sup>43</sup> B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy...*, s. 95.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> E. Basedow, P. Correns, *Schicksalstunden unvergetzliches aus schweren Tagen in Posen und Westpreußen*. Berlin 1925, ss. 27 i n., 73 i n.

<sup>46</sup> F. Ross, *Im Kampf um die Heimat*. Hrsg. Grenzmärkischer Volksdienst. Schneidemühl (b.r.w.).



niem konstatawał, jak to Polacy poparci przez miejscową ludność szybko ujęli władzę w nadnoteckim Czarnkowie. Klęska Polaków w tragicznym wrześniu 1939 r. była znowu „sprawiedliwością dziejową”!

W końcu 1933 r. w tej samej Pile jeden z oficerów *Grenzschutzu* Karl Stephan, wydał wspomnienia o swej „śmiertelnej walce o Marchię Wschodnią”, która to walka urastała do roli dziejowo-moralnego posłannictwa<sup>47</sup>. W swej książce powtarzał utarte slogany polityczno-propagandowe niemieckiej publicystyki i historiografii na temat wydarzeń Powstania Wielkopolskiego. Wyrażał w niej przekonanie, iż wybuch powstania był możliwy tylko dzięki zwycięstwu niemieckiej rewolucji listopadowej, którą przedstawił w najgorszych kolorach. W bogato ilustrowanych i potoczyście napisanych wspomnieniach przedstawił walki oddziałów niemieckich z powstańcami polskimi na Kujawach. Opisy te mają zapewne wartość dokumentacyjną, chociaż nie zawsze wiarygodną, bo też Stephan, jako oficer III batalionu *Grenzschutzu*, dogłębniejszej analizy wojskowo-politycznej powstania dać nie mógł. Uprzedzenia wobec Polaków – powstańców górowały nad stroną dokumentacyjno-interpretacyjną tego zdecydowanie tendencyjnego pamiętnika. W swych wspomnieniach jednoznacznie heroizował on wyczyny oddziałów *Grenzschutzu* w okolicach Sulechowa i Babimostu. W podobnym tonie utrzymane były wówczas inne niemieckie prace, zazwyczaj charakteru wspomnieniowego i publicystycznego (jak np. W. Retz-Chwalima).

Badaczem bardziej zasłużonym dla upowszechnienia pejoratywnego wzorca osobowego Polaka-powstańca zajmującym się wojskowo-polityczną rolą Niemców w wydarzeniach na Pomorzu i w Wielkopolsce w latach 1918–1919 okazał się, współpracujący z pilskim ośrodkiem badawczym, nauczyciel gimnazjalny z Rawicza — Hans Joachim Schmitz<sup>48</sup>. Był to organizacyjnie niezwykle ruchliwy i zarazem naukowo twórczy badacz dziejów Powstania Wielkopolskiego i udziału w nim ludności niemieckiej. W jego przekonaniu nadnotecka Marchia Graniczna miała określone cele narodowe, polityczne i strategiczne w stosunku do Pomorza Gdańskiego (*Westpreußen*) i Wielkopolski. Schmitz domagał się otwartej rewizji postanowień wersalskich w sprawie polskiej granicy zachodniej i w tej dzie-

<sup>47</sup> K. Stephan, *Der Todeskampf der Ostmark. Die Geschichte eines Grenzschutz Bataillons*, Schneidemühl 1933 (w 1939 r. III wyd. pracy). Napisał też pracę o bydgoskim batalionie *Grenzschutzu* (K. Stephan, *Bromberger Grenzschutz-bataillon*, Schneidemühl 1934).

<sup>48</sup> Por. W. Retz-Chwalim, *Einzelbilder aus den Abwehrkämpfen gegen die Polen im Jahre 1919*. „Grenzmärkische Heimatsblätter” 1935. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu. Spuścizna A. Lattermanna (materiały o Schmitzu). O zainteresowaniach historycznych powstaniem u Schmitza: B. Piotrowski, *Spółczesność Wielkopolski południowej w powstaniu 1918–1919 w świetle historiografii okresu międzywojennego*. Leszno 1978.



dzinie prowadził bezkompromisową propagandę polityczną i naukowo-publicystyczną w ośrodku pilskim<sup>49</sup>.

W marcu 1926 r. powstała w Poznaniu Komisja Naukowo-Finansowa dla Badań Historii Powstania Wielkopolskiego. Celem jej było zgromadzenie odpowiedniej dokumentacji i rzetelne przebadanie problematyki powstania, a co równie ważne — jak podkreślano — „zlikwidowanie poglądów niemieckich na powstanie”. Pomimo niewielkich środków finansowych i szczupłego grona badaczy zgromadzono w Poznaniu obfity materiał źródłowy (zaginiął w latach ostatniej wojny), który miał posłużyć do napisania kilkutomowej syntezy dziejów Powstania Wielkopolskiego<sup>50</sup>.

Wszystkie te ambitne przedsięwzięcia badawcze strony polskiej znane były historykom niemieckim w Pile, a szczególnie H. J. Schmitzowi. Ubolewano, iż właśnie Polacy, a nie Niemcy swoją działalnością wydawniczą tworzą fałszywy obraz powstania, w tym również poza granicami kraju<sup>51</sup>. W połowie lat trzydziestych właśnie H. J. Schmitz na bieżąco śledził polską, szczególnie z poznańskiego ośrodka badawczego, literaturę publicystyczną i naukową o powstaniu. Co więcej — orientował się badacz w rozbieżnościach ideowo-politycznych dotyczących genezy, przebiegu, charakteru i następstw wielkopolskiego zrywu wolnościowego wśród polskich jego badaczy<sup>52</sup>. W dziedzinie tej pomocny był mu inny pilski badacz — Richard Perdelwitz, także poinformowany na bieżąco o polskich wypowiedziach i sądach naukowych o powstaniu. Rozumiał i należycie wypuklał sens polityczny i zamierzenia ideowe (np. w kręgach Narodowej Demokracji w Poznańskim) takich badań<sup>53</sup>.

Tymczasem w ośrodku pilskim postanowiono z inspiracji Perdelwitza i Schmitza systematycznie gromadzić wielostronną dokumentację o Powstaniu Wielkopolskim, a przede wszystkim o udziale w nim oddziałów *Grenzschutzu* i postawie Niemców wobec tych wydarzeń na terenach Pomorza, Śląska i Wielkopolski. Gromadzono i opracowywano druki urzędowe, relacje niemieckich uczestników walk, dokonywano kwerend materiałów w niemieckich archiwach lokalnych Pomorza, Śląska i Wielkopolski, archiwach prowincjonalnych w Szczecinie i Królewcu, a także w

<sup>49</sup> B. Piotrowski, *Stereotypy i legendy...*, ss. 96-97, 107 (przypis 80-83).

<sup>50</sup> Dr A. Loessner śledził w końcu lat dwudziestych piśmiennictwo polskie o powstaniu (por. A. Loessner, *Der Abfall Posens 1918-1919 im polnischen Schrifttum*. Danzig 1933).

<sup>51</sup> Por. przeglądy H. J. Schmitza, *Polnische Schrifttum über den Posener Aufstand*, „Deutsche Arbeit” H. 5/1935. Tenże, *Polnische Schrifttum zum Posener Aufstand und den Grenzkämpfen 1918-1919*, „Grenzmärkische Heimatsblätter” H. 2/1937.

<sup>52</sup> Por. powyższe publikacje H. J. Schmitza.

<sup>53</sup> R. Perdelwitz, *Nachlese aus dem polnischen Schrifttum über dem Posener Aufstand 1918*, „Grenzmärkische Heimatsblätter” 1933, ss. 246-251.



nowo powstałym centralnym niemieckim archiwum wojskowym (*Heeresarchiv*) w Poczdamie<sup>54</sup>. Pomimo rozlicznych inicjatyw i doraźnych wysiłków badawczo-dokumentacyjnych Schmitza i Perdelwita obszernej syntetyzującej monografii o roli *Grenzschutzu* w wydarzeniach lat 1918 - 1919 ostatecznie nie przygotowano i nie opublikowano.

W 1938 r. w jednej z prac wydanych przez Schmitza, publikacji o charakterze wyraźnie popularnym i upolitycznionym, przedstawiono w tonie nacjonalistycznej idealizacji heroizm oddziałów *Grenzschutzu* biorących udział w obronie niemieckiego *Ostmarku*<sup>55</sup>.

W drugiej połowie lat dwudziestych i w trzecim dziesięcioleciu narażała ilość prac, przeważnie o charakterze wspomnieniowym, uczestników walk w jednostkach *Grenzschutzu*, tworząc spaczony obraz wydarzeń powstańczych. Obraz Polaka-powstańca stawał się coraz bardziej negatywny, tendencyjny<sup>56</sup>. Zwłaszcza w latach 1937 - 1939 mit i legendę o *Grenzschutzach* łączono z otwartymi atakami na powersalskie postanowienia graniczne i polskie „sezonowe państwo”<sup>57</sup>. Stereotypy i legendy te były ważnym komponentem kształtowania się wojującego, przygranicznego niemieckiego wielkomocarstwowego nacjonalizmu. Wilhelm Arenz w jednej z prac wydanych w Pile w 1939 r. pokazał złożone stosunki polsko-radzieckie w latach 1918 - 1920, w nich przede wszystkim doszukując się największej groźby dla bytu kształtującego się państwa polskiego, świadomie pomniejszając zagrożenie naszego kraju ze strony zachodniego sąsiada<sup>58</sup>.

Alfred Lattermann, znany niemiecki historyk pracujący w Poznaniu w połowie lat trzydziestych, z zadowoleniem konstatował wzrastające zainteresowanie nauki niemieckiej sprawami Powstania Wielkopolskiego, co jakoby stanowiło skuteczną przeciwwagę polskiej „naukowej ekspansji” w tej dziedzinie<sup>59</sup>. Szczególnie w tym zakresie cenił działalność polityczno-badawczą Richarda Perdelwita z ośrodka pilskiego. Badania nad powstaniem Perdelwitz umiejętnie wiązał z wielostronnymi zainteresowaniami

<sup>54</sup> Potwierdzeniem prowadzonych prac było opublikowanie przez Schmitza obszernego zestawu chronologicznego wydarzeń powstańczych (H. J. Schmitz, *Zeitafel zum Posener Aufstand und zu den Grenzschutzkämpfen 1918 - 1919*. „Grenzmarkische Heimatsblätter” H. 2/1936, ss. 113 - 130.

<sup>55</sup> Poza artykułami i wspomnieniami także tegoż H. J. Schmitza, *Die Posener Grenzschutzkämpfe 1918 - 1919*. Schneidemühl 1938.

<sup>56</sup> Bibliografia tych prac: C. Schmitz, *Geschichte des Netze-Warthelandes, insbesondere des Grenzmark Posen-Westpreußen*. Schneidemühl 1942.

<sup>57</sup> Z licznych publikacji por. chociażby: *Der deutsche Ostmark. Ehrenbuch*. Frankfurt a. Oder 1938.

<sup>58</sup> W. Arenz, *Polen und Russland 1918 - 1920*. Schneidemühl 1938.

<sup>59</sup> A. Lattermann, *Geschichte der Provinz Posen u. des Deutschtums in Polen*. W: *Jahresberichte für Deutsche Geschichte*. Vol. XII, 1936, ss. 435 - 436.



sytuacją wewnętrzną oraz polityką zagraniczną II Rzeczypospolitej. Wielopartyjność, słabość władzy wykonawczej i ustawodawczej, a przede wszystkim skomplikowaną strukturę narodowościową Polski międzywojennej uznał ten badacz, za główne przyczyny niemocy wewnętrznej i malejącej pozycji w układzie sił międzynarodowych<sup>60</sup>. Polska nietolerancyjna polityka mniejszościowa — zdaniem Perdelwitza — powodowała, iż narodowe tendencje odśrodkowe Polaków były w naszym kraju szczególnie silne, świadcząc tym samym o permanentnej słabości wewnętrznej odrodzonej Rzeczypospolitej<sup>61</sup>. W konkluzji tego niezbyt rzetelnego badacza klęska wrześniowa Polski była następstwem rzekomego nieprzestrzegania zarówno w polityce wewnętrznej (np. w odniesieniu do niemieckiej mniejszości narodowej) jak i zagranicznej postanowień polsko-niemieckiego układu ze stycznia 1934 r.<sup>62</sup> Perdelwitz zaczął swe studia od szczegółowej analizy genezy i sposobów kształtowania się polskiej myśli politycznej w zaborze pruskim i w 1936 r. wydał na ten temat odrębną publikację opartą na źródłach polskich i niemieckich<sup>63</sup>. Według niego, polska myśl polityczna przejawiała się najczęściej w formach otwartej irredenty (zazwyczaj nie przygotowanej i obliczonej na niewybaczalne ryzyko rewolucji, rzadko procesów ewolucyjnych) czy koncepcji zwykłego narodowego przetrwania. Powstanie Wielkopolskie — zdaniem Perdelwitza — otworzyło niebezpieczny rozdział w kształtowaniu się „nowej polityki antyniemieckiej”. W innym ze swych studiów A. Perdelwitz twierdził, iż dzięki inspiracjom napoleońskim Polacy w Poznańskim w latach 1806 - 1807 zapoczątkowali swój nowoczesny etap narodowego i politycznego rozwoju<sup>64</sup>. Błędnie zarazem sądził Perdelwitz, iż to pruska szkoła ludowa, a nie narodowa agitacja inteligencji polskiej ożywiła polityczno-społeczną i narodową świadomość wielkopolskiego wieśniaka<sup>65</sup>. Przyznawał jednak, iż szlachta i kler były głównymi siłami motorycznymi w wielkopolskim ruchu narodowym XIX i początków XX w. Trudno też zgodzić się z opinią tegoż historyka, by rządy namiestnika Flottwella nie miały w sto-

<sup>60</sup> R. Perdelwitz, *Die gegenwärtige Krise in des innenpolitischen Gedankenwelt Polens*. „Grenzmärkische Heimatsblätter” 1939, ss. 54 - 64.

<sup>61</sup> R. Perdelwitz, *20 Jahre polnische Minderheitenpolitik gegen die Deutschen*. „Grenzmärkische Heimatsblätter” 1940, ss. 24 - 56.

<sup>62</sup> R. Perdelwitz, *5 Jahre deutsch-polnischer Pakt*. „Grenzmärkische Heimatsblätter” 1939, ss. 51 - 88.

<sup>63</sup> R. Perdelwitz, *Die Posener Polen von 1815 - 1914. Ein Jahrhundert gross-polnischen Ideengeschichte. Auf Grund polnischer Quellen*. Schneidemühl 1936.

<sup>64</sup> Por. studium R. Perdelwitza, *Der preußischer Polen Aufstand 1806/7. Ein Beitrag zur Geschichte der französische-polnischen Beziehungen*. „Grenzmärkische Heimatsblätter” 1939, ss. 203 - 249.

<sup>65</sup> R. Perdelwitz, *Die Posener Polen von 1815 - 1914...*, s. 18.



sunku do ludności polskiej żadnych znamion ucisku narodowego<sup>66</sup>. Zbyttno upraszczając, sądził ten badacz, że dopiero po upadku Powstania Styczniowego upowszechniła się w Wielkopolsce ewolucyjna, organicznikowska idea narodowego przetrwania<sup>67</sup>. Nawet w bismarkowskim *Kulturkampfe* nie dostrzegął Perdelwitz cech germanizacyjnych, chociaż równocześnie przyznawał, że po 1900 r. tendencja narzucania języka i kultury niemieckiej Polakom spotęgowała się<sup>68</sup>. Perdelwitz doszedł do wniosku wręcz nieoczekiwanego (w niemieckiej historiografii wcale nie odosobnionego!), że tragedią władz pruskich było to, iż dały one Polakom „broń” do ręki, ucząc ich np. kunsztu wojskowego, różnych form skutecznego gospodarowania, które następnie zostały skierowane przeciwko tejże władzy<sup>69</sup>. Powstanie Wielkopolskie było tego najlepszym przykładem i dowodem! W przekonaniu Perdelwitza Polacy nigdy nie byli rzetelnymi poddanymi pruskimi.

W 1939 r. historyk ten, publikując kolejne studium o kwestii polskiej jako zagadnieniu międzynarodowym w I wojnie światowej<sup>70</sup> przyznawał jednoznacznie, że społeczeństwu i władzom prusko-niemieckim nie tyle chodziło o byt niepodległej Polski, ile o korzystny przebieg i zagwarantowanie na przyszłość niemieckich granic wschodnich. Głosił zarazem, że Rosja carska i demokratyczna (w tym także radziecka) nie przewidywała utworzenia niepodległego państwa polskiego, gwarancję tę dać mogły jedynie Niemcy<sup>71</sup>. Powtarzał starą tezę niemieckiej historiografii, że w latach 1918 - 1919 dla aliantów była Polska jedynie przeciwwagą wobec rosnącej pozycji Niemiec w Europie Środkowej<sup>72</sup>. Zdaniem Perdelwitza „polityczna gra intryg” ze strony Anglii i Francji nic konkretnego i trwałszego Polsce przynieść nie mogła. Na bogatym, ale odpowiednio wyselekcjonowanym i tendencyjnie opracowanym materiale źródłowym przedstawia chwiejne stanowisko tych państw w I wojnie światowej wobec sprawy polskiej (jej istnienia bynajmniej nie kwestionował!). „Akt 5 listopada” był zdaniem Perdelwitza nader korzystny dla Polaków, ale ci ustosunkowali się do jego postanowień nieoczekiwanie sceptycznie, a nawet wrogo<sup>73</sup>.

W orzeczeniu Perdelwitza, polscy historycy i publicyści jednostronnie i niesprawiedliwie przedstawiają kwestię własnego narodu i tworzącego

<sup>66</sup> Tamże, s. 24.

<sup>67</sup> Tamże, s. 66 i n.

<sup>68</sup> Tamże, s. 96 i n.

<sup>69</sup> Tamże, ss. 107, 122.

<sup>70</sup> R. Perdelwitz, *Die Polen im Weltkrieg und die internationale Politik*. Leipzig 1939.

<sup>71</sup> Tamże, s. 272.

<sup>72</sup> Tamże, s. 152.

<sup>73</sup> Tamże, s. 153.



się państwa w I wojnie światowej. Polskim zmaganiom o ostateczne ustalenie granicy zachodniej, a szczególnie Powstaniu Wielkopolskiemu poświęcił w książce sporo uwagi<sup>74</sup>. Obficie korzystał z polskiego dorobku badawczego często chętnie polemizując z niektórymi tezami i koncepcjami naszej historiografii, posądzając ją najczęściej o tendencyjność i nacjonalizm. Perdelwitz jednoznacznie stwierdzał, iż powstańcom chodziło przede wszystkim o włączenie Wielkopolski, Pomorza i Śląska do rodzącego się państwa polskiego, a zachęcała do tego szczególnie Francja na arenie międzynarodowej. Perdelwitz skłonny był nawet twierdzić, iż właśnie dla Francji utworzenie niepodległej Polski było historyczną szansą i aktualnie polityczną koniecznością, by politycznie i militarnie osłabić Niemcy<sup>75</sup>.

Perdelwitz (a nie był wcale odosobniony w niemieckiej historiografii!) nie wierzył w jakiegokolwiek porozumienie polsko-niemieckie, gdyż antyniemieckość była, rzekomo, na trwałe osadzona w umysłowości przeciętnego Polaka i naszej kulturze, a tradycja powstańcza (w tym również Powstania Wielkopolskiego) tylko ją pogłębiły<sup>76</sup>. Równocześnie w studiach swych powtarzał tradycyjną już tezę niemieckiej historiografii o starannym przygotowaniu wojskowym i polityczno-dyplomatycznym Powstania Wielkopolskiego przez Polaków, zwłaszcza zaś przez polską konspirację, a później Naczelną Radę Ludową i paryski Komitet Narodowy.

W okresie międzywojennym Perdelwitz uznał szczególnie endecję i Polski Związek Zachodni za główne ostoje postaw i myśli politycznej, których wyjściowym aktem polityczno-propagandowym było Powstanie Wielkopolskie. Tego zdania była większość niemieckich historyków z „pogranicznych” uniwersytetów i placówek naukowych. W tych politycznych akordach utrzymane były alarmujące raporty do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych III Rzeszy i centralnych władz NSDAP, np. z rejencji koszalińskiej, kwidzyńskiej, królewieckiej, frankfurckiej czy wrocławskiej z lat 1937 - 1939. Podkreślano w nich nadal, iż powstańcy wielkopolscy, powstańcy śląscy, działacze PZZ i aktywiści Narodowej Demokracji byli propagatorami i szermierzami postaw antyniemieckich w polskim społeczeństwie, zwłaszcza na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Oczywiście, w tych trudnych latach kombatanCI tych powstań nasilili pracę polityczną, wychowawczą, a nawet wojskową w szeregach młodego pokolenia, by społeczeństwu polskiemu jednoznacznie uświadomić potrzebę utrzymania na zachodnich i północnych terenach przygranicznych czuj-

<sup>74</sup> Tamże, s. 244.

<sup>75</sup> Tamże, s. 255.

<sup>76</sup> R. Perdelwitz, *Mythos vom Deutschen in Polen*. „Grenzmärkische Heimatsblätter”, Vol. XV, 1939, ss. 226 - 245.



ności i gotowości obywatelskiej wobec zagrożenia ze strony wojującego hitleryzmu<sup>77</sup>.

Faktycznie im bliżej wybuchu wojny światowej, tym bardziej niemieckie zainteresowania Powstaniem Wielkopolskim i jego uczestnikami przyjmują charakter agresywny, agitacyjno-propagandowy i upolityczniony. Powstanie w świadomości hitlerowców urastało do odwiecznego symbolu walki i permanentnego antagonizmu między Polakami i Niemcami, stanowiło przejaw polskiego „fanatycznego nacjonalizmu”. Prasa poznańska z lat 1938/1939 (i nie tylko!) ostrzegała przed tak uproszczoną i dlatego niebezpieczną wykładnią powstania, zwłaszcza zaś w publicystyce i nauce<sup>78</sup>.

Na podstawie zgromadzonego powyżej materiału źródłowego z lat 1919 - 1939, skądinąd daleko niepełnego, można wyprowadzić kilka końcowych uogólnień:

1. Interpretacja genezy i przebiegu wydarzeń związanych z Powstaniem Wielkopolskim, ich społecznego oraz polityczno-narodowego tła i międzynarodowych uwarunkowań była całkowicie różna w niemieckiej i polskiej historiografii i publicystyce, zaś o wymianie wzajemnych opinii i stanowisk badawczych mowy nie było. Każda ze stron miała własny obraz powstańczych wydarzeń. Historiografia, a zwłaszcza publicystyka niemiecka skłonna była do fałszowania i przeinaczania odmiennych aspektów problematyki powstańczej. W swej zbeletryzowanej formie rozliczne powieści o tematyce powstańczej przedstawiały zazwyczaj negatywny i tendencyjny obraz charakterologiczny polskiego powstańca przy równoczesnej apoteozie dokonań żołnierzy *Grenzschtzu* i *Heimatschtzu*. W niemieckiej literaturze pięknej, głównie o charakterze polemiczno-propagandowym i lokalnym zasięgu „przygranicznym”, częściej i konsekwentniej niż w polskiej sięgano do wydarzeń z lat 1918 - 1919. Właśnie ten typ przekazu, zbliżony do literatury faktu, w stopniu największym kształtował tendencyjną, fałszywą świadomość historyczną i obywatelską Niemca o złożonych problemach pogranicza polsko-niemieckiego z lat 1918 - 1919, zwłaszcza zaś o Powstaniu Wielkopolskim.

2. W historiografii i publicystyce niemieckiej obrazy powstania i dokonań powstańców były atutem przetargowym i środkiem do celu bardziej nadrzędnego w polsko-niemieckiej „wojnie piór”, którym było dążenie do rewizji postanowień wersalskich dotyczących granicy z państwem polskim, traktowanym jako „sezonowy” twór polityczny.

3. Niemiecka historiografia dotycząca Powstania Wielkopolskiego rozwinęła się głównie w przygranicznym ośrodku pilskim (np. w studiach

<sup>77</sup> B. Piotrowski, *Kombatanci Powstania Wielkopolskiego...*, *passim*.

<sup>78</sup> B. Piotrowski, *Polska myśl zachodnia...*, s. 55 i n.



J. J. Schmitza i R. Perdelwitza) oraz berlińskim (studia V. Cleinowa) i miała charakter pamiętnikarsko-publicystyczny; brakowało natomiast gruntowniejszych prac analitycznych i dzieł syntetycznych (tych ostatnich do 1939 r. brakowało także w polskiej historiografii wielkopolskiego eposu powstańczego).

4. W niemieckiej literaturze przedmiotu, utrzymanej w tonacji nacjonalistycznych uprzedzeń i animozji do Polaków, wytworzyły się spontanicznie liczne legendy, stereotypy, mity, slogany propagandowe, które — łącznie potraktowane — stały się ważnym komponentem walki narodowej (dzisiaj nazwalibyśmy to rodzajem wojny psychologicznej) na pograniczu polsko-niemieckim (Wielkopolska, Pomorze, Śląsk). Ciągła presja bieżących realiów politycznych zarówno po polskiej, jak i niemieckiej stronie powodowały, iż trudno było mówić o badaniach naukowych *sensu stricto* nad powstaniem. W naszym dziejopisarstwie trud interpretacyjny był wykładnią ideową orientacji zachodniej głównie w poznańsko-pomorskim ośrodku politycznym, jedną z form bezkompromisowej walki o utrwalenie w świadomości społeczno-politycznej polskiej racji stanu nad Odrą i Bałtykiem<sup>79</sup>. Dla Niemców Powstanie było jedynie przejawem polskiego politycznego ekspansjonizmu, także wojskowego i duchowego, który rozbił niemieckie *status quo* na tzw. pragermańskiej Marchii Wschodniej (*Ostmark*).

5. Po tragedii wrześniowej i upadku państwa polskiego polityczno-narodowa ocena powstania i powstańców przybiera nowe bezwzględne formy. Nie siła argumentów, lecz argument brutalnej siły decydował jednoznacznie o wszystkim. W świadomości hitlerowców oskarżony był cały naród polski, chociaż ze szczególną zaciekłością i systematycznością tropiono i prześladowano w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku polskich intelektualistów, kler, działaczy społecznych i politycznych, tych szczególnie, którzy współpracowali z Narodową Demokracją, Polskim Związkiem Zachodnim, którzy byli kombatantami Powstania Wielkopolskiego i powstań śląskich. W tej to grupie patriotów II Rzeczypospolitej ofiar hitlerowskiego terroru było szczególnie dużo<sup>80</sup>. W latach II wojny światowej hitlerowcy skierowali przeciwko Polakom potężną, nie przebierającą w środkach i dobrze zorganizowaną machinę propagandową<sup>81</sup>.

<sup>79</sup> Por. A. Czubiński, *Rola Wielkopolski i Poznania w kształtowaniu zachodnich i północnych granic odrodzonego Państwa Polskiego (1918 - 1921)*. W: *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej realizacja w wiekach XIX i XX*. Warszawa—Poznań 1980, s. 63 i n.

<sup>80</sup> T. Salamon, *Materiały archiwalne do historii Powstania Wielkopolskiego w aktach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Poznaniu*. „Koszalińskie Studia i Materiały” nr 2/1985, s. 85 i n.

<sup>81</sup> B. Piotrowski, *Obraz Polaka oraz Powstańca Wielkopolskiego w hi-*  
Przegląd Zachodni, nr 5+6, 1988



W latach II wojny światowej poprzez rozliczne niemieckie publikacje obraz Polaka-powstańca uległ dalszemu jeszcze zafałszowaniu i wypaczeniu, szczególnie jego sylwetka charakterologiczno-osobowa, sposób myślenia i w ogólności sens walki zbrojnej w latach 1918 - 1919. Był on nadal symbolem i siewcą polskich uczuć nacjonalistycznych.

---

*storiografii i publicystyce Niemiec hitlerowskich (1939 - 1945)*. W: „Koszalińskie Studia i Materiały” nr 2/1985, ss. 130 - 165.



JANUSZ SOBCZAK

## POLSKA W POLITYCE I PROPAGANDZIE III RZESZY W LATACH 1939-1945

nakład 1500, ark. wyd. 33, cena 1000 zł

Jest to pierwsze monograficzne opracowanie tematu, oparte na materiałach archiwalnych w większości dotąd nie użytych. Autor przedstawił zabiegi niemieckiej dyplomacji i propagandy przeciwko stnieniu i działaniu państwowości polskiej z jej konstytucyjnie legalnym rządem na emigracji, uznanym przez większość państw neutralnych i dość długo przez sprzymierzone z Niemcami Włochy, Rumunię, Węgry i Japonię. Rząd ten, przedstawicielstwa dyplomatyczne oraz polskie siły zbrojne i ruch oporu społeczeństwa polskiego w kraju zadawały kłam niemieckiemu twierdzeniu, że państwo polskie przestało istnieć. Dlatego antypolskie akcje dyplomacji i propagandy hitlerowskiej mimo uporczywości nie osiągnęły celu. Przesądził o tym wynik wojny.

### DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych Domu Książki,
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)

